

HENRYK WUJEC

ur. 1941; Podlesie k. Biłgoraja



Miejsce i czas wydarzeń	Podlesie, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Podlesie, II wojna światowa, rodzina, ojciec, matka, dom rodzinny, data urodzenia

Rodzina i dom rodzinny

Henryk Wujec, urodzony według dowodu osobistego 1 stycznia 1941 roku we wsi Podlesie koło Biłgoraja. Naprawdę urodziłem się kilka dni wcześniej, chyba 25 grudnia [19]40 roku oczywiście. To był czas okupacji, jest taki obyczaj na wsi, że ten moment urodzenia nie jest koniecznie zapisany oficjalnie, [często zapis w księgach nie jest] zgodny z faktycznym czasem urodzenia, bo to zależy od różnych okoliczności. Ojciec mój, Józef Wujec, zaniósł do księdza dziecko, żeby je okazać, i razem z księdzem doszli do wniosku, że lepiej zapisać dziecko urodzone już w nowym roku, nie w [19]40, tylko w [19]41, chociażby z takiej prozaicznej przyczyny, że każdy chłopak, a ojciec był kiedyś chłopakiem wiejskim, wie, że w którymś momencie trzeba pójść do wojska i lepiej pójść do wojska o rok starszy niż o rok młodszy. Lepiej mieć tę późniejszą datę urodzin, dlatego wpisali w księgi parafialne 1 stycznia 1941 rok.

Urodziłem się na wsi i byłem dzieckiem wiejskim. To była wieś [położona] w odległości jakieś półtora kilometra od kościoła, od Puszczy Solskiej. Puszcza Solaska to było wtedy przedmieście Biłgoraja. Wcześniej to w ogóle była część oddzielna od Biłgoraja, teraz to jest część Biłgoraja, ale wtedy była oddzielna. Żyliśmy na wsi jak typowi ludzie wiejscy. Moi rodzice, zarówno mama jak i tata, byli rolnikami. Tata dziedziczył gospodarstwo po swoim ojcu a moim dziadku, mama [pochodziła] z innej wsi, też podbiłgorajskiej, [która] nazywała się Różnówka, wieś zbliżona do lasów Puszczy Solskiej. To było młode małżeństwo, ja byłem pierwszym synem. Urodziłem się w takiej biednej bardzo chałupie, zupełna nędza, bym tak powiedział. Z tego [czasu] za bardzo nie pamiętam tej chałupy, ale ona stała później, ja ją widziałem. To było połączenie pod jednym dachem trzech zabudowań naraz. Tak dawniej na wsi budowano. Była izba mieszkalna, stodołka taka mała i obórka. I to wszystko razem jeden dom był, strzechą kryte, niewysokie. Tata mi powiedział, że jak się urodziłem, to od razu postanowił zbudować dom, żeby były jakieś bardziej higieniczne warunki życia. Zaczęli budować dom nowy. Ja już potem pamiętam ten nowy dom. Tamten

sobie stał, a w tym drugim, trochę większym, takim wiejskim – wtedy nam się wydawał bardzo duży, teraz to byłaby chatka wiejska – mieszkaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2013-02-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"